

Trening symulacyjny

Nasze zachowanie w sytuacjach niecodziennych czy ekstremalnych w znacznej mierze zależy od wcześniejszego przygotowania i ciężkiej pracy. Ciągły trening w powtarzających się sekwencjach przynosi rezultaty prowadzące często do klasy mistrzowskiej.

Widzimy to dopiero wtedy, gdy bardzo dobrze wykonamy postawione nam zadanie. Kiedyś nastawialiśmy się na sukces – nikt nie myślał, co będzie, jak pójdzie coś nie tak, jak się nie uda. Oczywiście porażki w pracy policjanta czasem się zdarzają, bo mylić się jest rzeczą ludzką. Przecież nie jesteśmy robotami. Ale co będzie, gdy ktoś przypłaci to swoim zdrowiem albo, co gorsza, życiem?

NIEUSTANNA PRACA NAD SOBĄ

Pracujemy nad tym, by ciągle być lepszymi. Bardzo dużo potrafimy i wiemy, ale co będzie, gdy trafimy na kogoś równie dobrego lub lepszego od nas? Każda sytuacja jest inna i często trzeba podejmować bardzo trudne decyzje. Oczywiście są orkiestra i medale, gdy jesteśmy bohaterami; gdy orkiestra gra inną melodię, na trening jest już za późno.

Gdy zostaliśmy zaskoczeni, próbujemy nawiązać kontakt – najlepiej opuszczając to miejsce (robiąc odskok). Przystępujemy do kontrataku, by pozbyć się zagrożenia. Uzależnione jest to oczywiście od naszych sił i środków. Gdy jesteśmy już prawie bezpieczni, w tzw.



Atak na grupę policjantów wykonujących zadania operacyjne

strefie względnie bezpiecznej, sprawdzamy stan poszkodowanych poprzez szybkie badanie urazowe. Jeśli i tutaj ktoś nas zaskakuje, wracamy do odskoku i kontrataku.

Ważniejsze jest dla nas nasze życie. Dlatego przerywamy czynności związane z pierwszą pomocą i walczymy, by nie zwiększyć liczby rannych. ■

ALEKSANDRA WICIK
konsultacje taktyczno-medyczne
Bogdan Serniak, Grzegorz „Cichy” Mikołajczyk
zdj. Dariusz Rogoziński, Paweł Wittek,
Bartosz Padewski



Odskok z miejsca zagrożenia